

Graham Watts, „Dance Europe”, styczeń 2014

Bałtycki Teatr Tańca
Sen nocy letniej/ Święto wiosny
Teatr Wielki - Opera Narodowa

Bałtycki Teatr Tańca został założony w 2010 roku jako stały zespół działający przy Operze Bałtyckiej, zapewniającej kulturową rozrywkę Trójmiastu: konglomeracji miast Gdańsk, Gdynia i Sopot. Solidne wsparcie obywatelskie i publiczne pozwoliło temu raczkującemu jeszcze zespołowi szybko urosnąć w siłę do stałej grupy liczącej 20 tancerzy, co od razu zapewniło mu miejsce w lidze poważnych zespołów tańca współczesnego (tyle samo tancerzy występuje w Mark Morris Dance Group, czy też Rambert). Chociaż trzon zespołu stanowią Polacy, w BTT jest też kilkoro tancerzy z Hiszpanii i Stanów Zjednoczonych – a tego lata przystąpił do niego także młody Brytyjczyk: Harry Price z English National Ballet School.

Siłą nadającą życie zespołowi jest Izadora Weiss, która uczyła się choreografii u Jiříego Kyliána w Nederlands Dans Theater. Jej spektakle złożyły się na wieczór dwuaktowy pokazany na Festiwalu V Dni Sztuki Tańca w warszawskiej Operze Narodowej. *Święto wiosny* miało premierę w Teatrze Narodowym w Warszawie w marcu 2011 (w ramach platformy marketingowej wprowadzającej nowe Audi 6 na rynek polski); a prapremiera *Snu nocy letniej* odbyła się niedawno w Gdańsku. Weiss ma talent do przyciągania znamienitych współpracowników: wiodąca projektantka mody w Polsce Gosia Baczyńska zaprojektowała barwne, ekscentryczne kostiumy do *Snu*, a znana scenograf Hanna Szymczak (przy okazji także prawnuczka tancerza Ballets Russes Leona Wójcikowskiego) zaprojektowała scenografię do *Święta wiosny*.

Pomimo zastosowanych w *Święcie wiosny* złożonych interakcji z projekcjami w czasie rzeczywistym i platformą obrotową, w *Śnie nocy letniej* Weiss wyrzeka się wszelkich tego typu komplikacji na rzecz czystej klarowności obranej przez nią dla struktury spektaklu. Opowiada ona zwięźle ową rozległą narrację, co jakiś czas pokazując w tle elementy historii rozgrywającej się w głębi sceny, podczas gdy jednocześnie główne wątki opowieści dzieją się na proscenium. Brzmi to skomplikowanie, ale subtelne oświetlenie, projektu Piotra Miskiewiczza, sprawia, że ten zabieg „podzielonego ekranu” sprawdza się znakomicie. Weiss także utrzymuje szybkie tempo przy zmianach scen, poprzez czarne panele scenograficzne własnego projektu, z łatwością przesuwane przez tancerzy. Na muzykę, w formie kompilacji dzieł bałkańskiego kompozytora Gorana Bregovicia, składa się eklektyczny przekrój przez elektryczny gipsyland, folk i muzykę arabską, które znakomicie wpasowują się w każdy pożądaną nastrój; kulminacja następuje na imprezie po sztuce o Piramie i Tyzbe, gdzie wszystkie postaci włączają się w porywający, ekscytujący finał.

Wielka siła tego zespołu leży w szerokiej skali umiejętności tancerzy, od baletu aż po breakdance – mieszanka ta dostarcza odświeżającej różnorodności w typach budowy ciała i rozmiarach tancerzy. Każdy z członków zespołu gra rolę w *Śnie* i integrują się oni znakomicie. Amelia Forrest emanuje charyzmą jako seksowna Hipolita, a Beata Giza prezentuje cygańskie podejście do Tytanii. Przepiękne suknie Baczyńskiej dla tej pary (z których jedna jest kusząco ściągana z Forrest przez jej amazońskie służki) stanowią ostry kontrast dla kostiumu przywodzącego na myśl Batmana w stylu bondage, który towarzyszy transformacji Radosława Palutkiewiczza ze Spodka w Osła. Drobniotka Sayaka Haruna jest idealna w roli psotliwego Puka – ognisty ptak pełen energii w mini sukience z czerwonych frędzelków; natomiast zmysłowe, egzotyczne sola indyjskiego chłopca, granego tu przez dorosłego Graziano Bongiovanniego, oddziałują hipnotycznie niczym zaklinalnie węży.

Po romantycznej komedii, którą jest *Sen nocy letniej*, przemoc *Święta wiosny* oddziałuje niczym cios w trzewia. Koncepcja Weiss została zainspirowana miejscowym incydentem, w którym młodziutka

uczennica była molestowana przez pozbawionych nadzoru uczniów. Przepiętne energią nagranie Gustavo Dudamela dyrygującego Simon Bolivar Youth Orchestra, znakomicie napędza jej choreografię emanującą żywiołowością i energią młodych muzyków.

Weiss chwyta tę wyzywającą, dotykającą do głębi moc rytmów Strawińskiego i pociąga za sobą publiczność niczym na jazdę kolejką górską. W *Śnie* prowadzi ona narrację poprzez subtelną, pełną niuansów choreografię, tak dostosowaną do każdej postaci jak ich szyte na miarę kostiumy Baczyńskiej, ale to właśnie w *Święcie wiosny* przewyższa samą siebie w kalejdoskopowych układach i formacjach grup tancerzy.

Otwierająca scena to siedmiu mężczyzn biorących prysznic i ubierających się: rytuał przeistacza się w grupowy flirt z siedmioma dziewczynami, ale zdecydowanie nie w stylu *Siedmiu narzeczonych dla siedmiu braci*. Wszystkie mają stać się wybrankami, ofiarami odpychającej, seryjnej przemocy – na siłę wtłaczane w seksowne odzienie i odzierane z niego aż do bielizny. Kobiety są kopane, policzkowane i chwywane za gardło, ale nie przestają walczyć, zaznaczając swą niezależność przez coraz to większy opór w miarę jak napięcie rośnie. Jeden chłopak (Price) stara się uchronić swoją dziewczynę od tego grupowego znęcania się, ale z czasem zostaje zdominowany przez psychikę stada. Najbardziej przyprawiająca o dyskomfort sekwencja przedstawia półnagą dziewczynę, którą każdy z mężczyzn opryskuje mlecznym płynem, co jasno symbolizuje nasienie. Finałowy taniec ofiarny kończy się niepokojąco brutalnym masowym mordem.

Zrozumiałe jest, że Weiss jest dumna z faktu, że Kylián stopniowo zezwala na wykonywanie swego repertuaru przez jej zespół (szczególnie obecnie, gdy jego spektakle mają być tymczasowo wycofane z ich duchowego domu w NDT), ale zdaje mi się, że te dwie fascynujące produkcje zawierają wystarczające dowody na to, że to właśnie jej choreografia tak naprawdę ma tu znaczenie. Weiss staje twarzą w twarz ze stawiającym niemałe wyzwanie materiałem po obu stronach spektrum tragedii

i komedii i tworzy przykuwającą uwagę choreografię, wyrażając swe intencje narracyjne z mocą i klarownością. Z takiej jakości dorobkiem BTT dynamicznie wyłania się jako fascynująca nowa siła na arenie europejskiego tańca współczesnego.